Nr 244 (274) Łódź, wtorek 18 września 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Wymiar sprawiedliwości

Tym, czego pragniemy po okresie gwałtów i bezprawia, panujących w Polsce przedwrześniowej, a zastosowanych w całej rozciągłości jako system ucisku przez okupanta — jest wprowadzeniem w życie nasze czynnika surowej sprawiedliwości, która by, ukrócając wszelką demoralizację społeczną, stała się fundamentem nowego ustroju. Ostatnie posunięcia Rządu w tym zakresie zmierzają do wprowadzenia w życie tej zasady, do unormowania stosunków społecznych i do ustabilizowania poczucia prawnego wśród obywateli. Amnestia, darowująca winę i karę błądzącym dotychczas na politycznych manowcach, zostanie uzupełniona szeregiem dekretów, które będą miały za zadanie usunięcie szeregu największych bolączek naszego życia państwowego.

Okazało się bowiem, iż obowiązujący kodeks karny stał się niewystarczający w tępieniu nadużyć, że przestępcza pomysłowość, zasilona przeżyciami czasów okupacji, poszła dalej niż fantazja prawodawców. Szaber, łapownictwo, nadużycie władzy — oto są bolączki naszego życia codziennego, niepozwalające krajowi odzyskać równowagi gospodarczej i moralnej, a które w sposób najbardziej bezwzględny muszą być wytępione.

Kraj nasz nie może stać się terenem gdzie złodziejstwo i bezprawie żeruje bezkarnie, podczas gdy wymaga on od swych obywateli wytężonej, solidnej pracy, do której ci, a dotychczas jej unikający będą przez odpowiednie zarządzenia zmuszeni.

Ideałem byłoby, aby zrozumienie dobra ogólnego samo przez się zwyciężyło chęć doraźnego zysku i użycia. Ci zaś, którzy nakazu chwili nie rozumieją, muszą być karani, muszą być od społeczeństwa izolowani w imię jego dobra, w imię tego, by owe powojenne choroby nie szerzyły się coraz dalej i głębiej, nie anarchizowały skutecznie samych fundamentów, na których wznosimy gmach młodego państwa.

Jeśli zaś przystępujemy do wielkiego zadania odbudowy, poczucia prawa w społeczeństwie, odpowiedzieć muszą za owe przestępstwa nie tylko drobni złodziejaszkowie mienia publicznego i prywatnego, nie tylko ludzie, którzy z przypadku znalazłszy się na urzędowych stanowiskach pragną z nich czerpać prywatne zyski i dochody, ale także ci, co ponoszą winę za wszystkie nieszczęścia i męki narodu, jego samowładni i samozwańczy kierownicy.

Zostało więc zapowiedziane, iż sanacyjni sprawcy klęski wrześniowej odpowiedzą za swe czyny przed Trybunałem Narodowym. Dla nich nie ma amnestii i nie ma wybaczenia. Liczyli oni, jak zawsze w takich wypadkach, na krótką pamięć ludzką, na lekkomyślność Polaków, na dobroć ich serca i łagodność charakteru.

Ale demokracja może wybaczać, ale nie może zapominać. Są zbrodnie, za które nikt nie może dać amnestii, jeśli nie chce przekreślić sam siebie i swoich ideałów, jeśli chce zapobiec odrodzeniu zbrodniczych błędów. Uczą nas niektórzy, iż nie ma odpowiedzialności politycznej. Dla nas jednak nie rozwiązuje sprawy ewentualnie przeprowadzony dowód, iż Beck i jego sojusznicy za swoje postępowanie, za wepchnięcie Polski, bezbronnej militarnie ideologicznie w wojnę, w której musiała ulec i przejść przez piekło pięć i pół lat trwającej katorgi — nie brał i od Hitlera pieniędzy.

W tej sprawie obowiązuje wyłącznie prawda obiektywna, naga, rzeczowa, która oskarża sanacyjnych władców Polski, bez względu na to, jakimi pobudkami się kierowali. Raz wreszcie w Polsce musi być położony kres rozumowaniu, które mówi o dobrych Polakach, błądzących jako politycy. Gdyby takie postępowanie sądowe nie zostało przeprowadzone, ludzie ci zagrażali by nadal naszemu państwu jako ustawiczni kandydaci do władzy, jako pełnoprawni obywatele, którymi nie są i być nie mogą.

Będzie to chyba pierwszy tego rodzaju proces w Polsce. Tym samym otworzy on nową kartę naszych dziejów, dziejów, które tworzyć będzie naród nie kierujący się tylko chwilowymi uczuciami, wątpliwej wartości sentymentalnymi pobudkami, ale mózgiem, świadomością polityczną i rozsądkiem, jaki jedynie prowadzić może do szczęścia zarówno jednostki jak i całego narodu.

Ten zapowiedziany wymiar sprawiedliwości na wszystkich szczeblach drabiny społecznej w zakresie wszelkich przestępstw musi być przeprowadzony konsekwentnie w trosce o naszą przyszłość.

ZBIGNIEW MITZNER.

Więzienia greckie są przepełnione

LONDYN (Reuter). W artykule zatytułowanym „Opróżnijcie więzienia" organ partii komunistycznej, „Daily Worker" przypomina, że cztery tygodnie temu minister Bevin stwierdził w Parlamencie, iż rząd angielski życzyłby sobie, by w Grecji zastosowana została amnestia.

Od tego czasu nic w tym kierunku nie zostało uczynione. W więzieniach tamtejszych przebywa dotąd 18.000 więźniów, a obawa przed aresztem hamuje zupełnie wszelką działalność demokratyczną i postępową.

„Daily Worker" pisze, że Grecja staje się z każdym dniem bardziej faszystowska. Bevin miał dość czasu, by przestudiować położenie w Grecji i wie, jak ma rozumieć odrzucenie proponowanej przez siebie amnestii.

Jak obraduje Wielka Piątka

LONDYN, (FAP). Atmosfera, jaka panowała na konferencji Wielkiej Piątki w pierwszym tygodniu jej obrad, pozwala żywić jak najlepsze nadzieje, co do rezultatów prac ministrów. Nie tracono czasu na długie mowy. Najwybitniejszymi osobistościami konferencji są ministrowie: Mołotow i Bevin.

Mołotow słucha uważnie, interweniuje we właściwym momencie, rezygnuje czasem z drobiazgów, ale nigdy z rzeczy istotnych. Mówi po rosyjsku, tonem jakby zlekka wahającym się, ale wszystko, co mówi jest jasne. Mołotowowi towarzyszy dwóch tłumaczy: jeden dla języka angielskiego, drugi dla francuskiego.

Bevin, o budowie silnej i masywnej, przemawia głośno i zdecydowanie w obronie interesów Imperium, mówi językiem prostym, ale mocnym. Byrnes, przemawiając, nie waha się nigdy. Jest doskonale obznajmiony ze wszystkimi poruszanymi problemami.

Chiński minister Wang, który – zdawałoby się – nie będzie miał nic do powiedzenia w sprawach europejskich, przeciwnie, mówi bardzo dużo. W delegacji chińskiej są najlepsi lingwiści i tłumacz Hoo przełożył sam na język francuski i rosyjski mowę, wygłoszoną po angielsku przez ministra chińskiego.

Francuski minister Bidault, którego szczerość i prawość są powszechnie znane, przemawia jasno z ferworem, tak znamiennym zawsze dla delegatów francuskich.

Pamiętniki Lebruna

PARYŻ. (AFP). Były prezydent republiki francuskiej Lebrun opublikuje w końcu września swe wspomnienia, które mogą być przydatne do ogólnej historii wojny. W przedmowie Lebrun zaznacza, iż popełniono wiele rozmyślnych i przypadkowych błędów, obowiązkiem zaś ludzi, którzy brali udział w tych wypadkach, jest wyjawienie prawdy.

Bomba atomowa w wojnie morskiej

NOWY JORK, (Polpress). — Marynarka Stanów Zjednoczonych ma zamiar zrzucić bombę atomową na japoński okręt wojenny „Nagato" w odległości 500 mil od brzegów Japonii. Eksperyment ten ma na celu zbadanie, jakie są skutki zrzucenia bomby atomowej w wodę. Zależnie od wyniku eksperymentu ma być ustalona przebudowa przyszłej marynarki wojennej.

Arabski wierzchowiec Rommla

LONDYN, (Internews). — Wspaniały arabski wierzchowiec marszałka Rommla został przywieziony do Londynu, gdzie po odpowiednim treningu, zostanie oddany korpusowi gwardii królewskiej. Koń, na którym Rommel zamierzał wjechać do podbitego Kairu, został wraz z 11 innymi wierzchowcami arabskimi pochwycony w Szlezwiku - Holsztynie, w Niemczech.

Czarny Smok działa

LONDYN, (Polpress). — Korespondent dziennika „Daily Mail" donosi z Tokio, że stowarzyszenie „Czarnego Smoka", które zostało rozwiązane przez władze sojusznicze, działa nadal w ukryciu i prowadzi propagandę w kołach młodzieży.

Sprawa Triestu i kolonii włoskich
absorbuje nadal Wielką Piątkę

NOWY YORK, (PAP Polpress). Prasa amerykańska donosi o nagłej zmianie stanowiska amerykańskiego w sprawie kolonii włoskich. Stwierdza się, że sekretarz stanu Byrnes, wystąpił w Londynie z propozycją oddania kolonii włoskich pod mandat Włoch na okres 10 lat. Obecnie przedstawiciel Stanów Zjednoczonych wysunął wniosek o przekazanie kolonii włoskich komisji międzynarodowej z udziałem Włoch.

Wniosek ten jest przedmiotem dyskusji, w toku której Francja wysunęła pewne zastrzeżenia. Przyczyną tych zastrzeżeń jest obawa, że obietnica niezależności kolonii włoskich po upływie 10 lat może wywołać ferment w koloniach francuskich w Afryce Północnej.

LONDYN, (AFP). „Daily Herald" komunikuje, iż angielska delegacja na konferencji ministrów spraw zagranicznych zaproponowała, by nad Trypolitanią, zamieszkałą głównie przez Włochów, ustanowiona została kontrola włoska, podczas gdy Cyrenaika, posiadająca wielkie znaczenie strategiczne miałaby podlegać Anglii, Erytrea – Abisynii, Somali włoskie – związane zarówno pod względem etnograficznym jak i gospodarczym z Somali angielskim – również Anglii.

„Daily Herald" dodaje, że wiadomości te oparte są tylko na przypuszczeniach, gdyż dziennikarzom nie udziela się żadnych informacji dotyczących decyzji powziętych na konferencji ministrów.

UMIĘDZYNARODOWIENIE PORTU W TRIEŚCIE

LONDYN, (PAP Polpress). W londyńskich kołach politycznych przypuszczają, że w dniu dzisiejszym odbędzie się pojedynek jugosłowiańsko-włoski, w sprawie Triestu i Wenecji Julijskiej. Jugosławię będzie reprezentował wicepremier Kardell. Włoski punkt widzenia przedstawi min. spraw zagranicznych Włoch de Gasperi, który w sobotę opuścił Rzym.

Agencja „Associated Press" donosi, że sekretarz stanu USA Byrnes, wystąpi z wnioskiem, przewidującym umiędzynarodowienie portu w Trieście z tym, że większa część Istrii należeć ma do Włoch.

Jednym z najważniejszych zagadnień jest nadal sprawa kolonii włoskich.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych nie kryją się z tym, że popierać będą mandat Włoch nad b. koloniami włoskimi.

Agencja Reutera donosi, że niektóre państwa wystąpią z pretensjami terytorialnymi pod adresem Włoch. Grecja domaga się wysp Dodekanezu, Abisynia żąda zwrotu Erytrei i włoskiego Somali, Egipt zaś domaga się specjalnych przywilejów w Libii.

LONDYN, (United Press). W memorandum, złożonym na konferencji pięciu ministrów, Jugosławia odrzuciła propozycję umiędzynarodowienia Triestu i ponowiła swe nalegania o przyznanie jej Wenecji Julijskiej oraz Istrii wraz z wyspami Quarnero, położonymi na południe od Fiume.

LONDYN, (AFP). Jugosławia domaga się przyznania jej wszystkich terenów zaludnionych przez Słoweńców i Chorwatów, oraz poczynienia pewnych modyfikacji w granicach, które to poprawki uważa za konieczne ze względów gospodarczych i wojskowych.

MŁODZIEŻ

Wasz piękny zlot młodzieży socjalistycznej jest manifestacją wielkiego odłamu młodzieży polskiej — organizacji młodzieży TUR. Wasze rosnące z każdym dniem szeregi, wasze sukcesy organizacyjne i wychowawcze, są jednocześnie sukcesami nowej Polski demokratycznej. Cieszymy się z każdego sukcesu młodzieży.

Przed kilkoma dniami uchwaliliśmy dekret o 6-godzinnej pracy dla młodzieży, aby młodzież mogła nie tylko pracować, ale i uczyć się. Będziemy dążyć do zmiany konstytucji w duchu przyznania prawa wyborczego dla młodzieży od 18-go roku życia, albowiem, jak mówi wasza piękna pieśń „Jesteśmy już dojrzali, gdy inni dziećmi są". Zrealizujemy w 100% zasadę bezpłatności oświaty, aby każde polskie dziecko chłopskie, robotnicze czy inteligenckie mogło zdobyć maksimum wykształcenia.

(Z przemówienia tow. Premiera na Zlocie OM. TUR).

A. K. Okręgu Łódzkiego
wychodzi z podziemia

Od samego rana panuje ożywiony ruch. W pokoju kręcą się młodzi chłopcy i starsi, doświadczeni w bojach żołnierze, jest też kilka kobiet. Wypełniają arkusze ewidencyjne, otrzymują zaświadczenia i skierowanie do starostwa, które wyda im legalne dowody tożsamości. Jest to właściwie pierwszy dzień urzędowania komisji. Od godziny 9 rano do 12 w południe zarejestrowało się 34 ludzi, w tej liczbie 14 oficerów.

Są warszawiacy, uczestnicy powstania, odznaczeni Virtuti i Krzyżem Walecznych. Jest major — skoczek spadochronowy, który przybył przed rokiem na te tereny z Italii i prowadził tu akcję szkoleniową. Jest por. Satyr — komendant rejonu granicznego między tzw. „Warthegau" a Generalną Gubernią. Oddziały miejscowe działały w warunkach bardzo trudnych, wśród ciągłych obław i zasadzek. Por. Satyr udzielał często pomocy zbiegłym z niemieckich obozów jeńcom sowieckim, których przeprawiał do GG. W 41-ym roku 5 oficerów radzieckich — spadochroniarzy wylądowało omyłkowo na tych terenach. Por. Satyr zapewnił im ochronę, dostarczył środków transportowych i umożliwił osiągnięcie właściwego celu — Gór Świętokrzyskich.

Przysłuchujemy się rozmowom, pytamy o szczegóły pracy konspiracyjnej, o wspomnienia z walk.

Opowiadają chętnie — choć trudno im tak odrazu uporządkować kilkuletnie wspomnienia, wyłowić najważniejsze fakty.

Sypią się opowiadania — żołnierze i oficerowie dzielą się z nami historią walk swych oddziałów. Padają nazwy wsi i miasteczek, padają nazwiska najdzielniejszych, z których wielu poległo. Błyszczą oczy, ożywiają się gesty — chciałoby się mówić długo, gawędzić, wspominać... Oddychamy wraz z nimi atmosferą walk ze znienawidzonym wrogiem, atmosferą pracy dywersyjnej i akcji partyzanckiej.

— Pamiętasz Diablą Górę? Pamiętasz Stefanów? Głowno?...

Najliczniej reprezentowany jest 25 pułk piechoty, który był jedną z najczynniejszych jednostek w opoczyńskim i piotrkowskim. Z pułku tego wydzielona została jednostka dywersyjna, którą dowodził początkowo mjr Gaj, a później kpt. Morus. Nazwisko kapitana, a obecnie już majora Morusa, powtarza się w wielu opowiadaniach. „Morus to morowy chłop" — mówią żołnierze — ilu on Niemców ma na sumieniu!".

Mjr Morus stworzył trzy leśne oddziały partyzanckie: „Burzę, Grom i Błyskawicę". Organizował zespoły dywersyjne miejskie i wiejskie, dowodził najważniejszymi akcjami pułku. Opowiadają o nim żołnierze. On sam nie chce mówić o sobie. Nie wie może co wybrać z potoku wspomnień.

— Opowiedźcie o Diablej Górze — podsuwają koledzy.

Mjr Morus opowiada o kilkugodzinnej walce z niemiecką żandarmerią, uzbrojoną w moździerze i granatniki. Walka była zawzięta, krwawa i bardzo ciężka. Po początkowej porażce Niemcy sprowadzili posiłki, później z samolotów bombardowali okoliczne lasy. Raport niemiecki pochwycony po kilku dniach przez akowców donosił o stracie 144-ch żołnierzy Wehrmachtu i żandarmerii.

— Miałem w I batalionie — ciągnie major — 18-letniego chłopaka, któremu Niemcy wymordowali całą rodzinę. Gdy wzięliśmy jeńców, błagał mnie z płaczem, żebym mu pozwolił choć jednego zastrzelić. „W walce to się strzela, ale nie wiem, ilu zabiłem, a tak to będę miał pewność, że pomszczę moich" — mówił. Brał udział w egzekucji. Zastrzelił Niemca i... zemdlał z wrażenia. Polak umie zabijać w walce, ale do bezbronnego strzelać nie jest łatwo.

Pchor. Konar wspomina bój pod Stefanowem, gdzie 1000 żołnierzy 25 pp. starło się z pięciokrotnie przeważającymi siłami Niemców i własowców.

W ciągu dwudniowych walk zginęło 100 Niemców, przy stratach własnych 25-ciu ludzi. Pchor. Konar wspomina też swą pracę na innym terenie. „Zrobiliśmy fabrykę jedwabiu w Milanówku — 600.000 zł. gotówka i dużo w towarze na cele wojskowe. Akcji dokonaliśmy w mundurach Gestapo.

— A pamiętasz — podsuwa mu kolega — jakeśmy urządzili tego Niemca w Głownie... A to był humor...

Mogliby opowiadać bez końca. Uśmiechają się do swoich wspomnień — do chwil ciężkich, niezapomnianych, w których wykuwało się braterstwo broni, tężała miłość ojczyzny, rosła nienawiść do wroga.

Mjr Gaj — przewodniczący Komisji Likwidacyjnej, b. inspektor rejonu AK Łódź — był z kolei piątym inspektorem, — czterech jego poprzedników padło na posterunku. W okręgu „Warthegau" AK poniosła olbrzymie ofiary.

Do lipca 1944 roku mjr Gaj był szefem dywersji partyzanckiej w tej części woj. Łódzkiego, która nie została włączona do Niemiec. Pod jego rozkazami oddziały dywersyjne zlikwidowały 80-ciu konfidentów Gestapo, ponad 100-u żandarmów, kilkuset żołnierzy Wehrmachtu w walkach podczas pacyfikacji, poza tym wysadziły kilkanaście pociągów wojskowych i przeprowadziły cały szereg akcji samodozbrojeniowych. Rozpoczęto pracę bez broni. Pierwsze patrole, które szły do boju, uzbrojono już w broń zdobyczną.

Mjr Gaj przeszedł kampanię we Francji, dostał się do Anglii, skąd na spadochronie przybył do kraju.

W pracy swej miałem trzy cele — mówi — zadawać jaknajdotkliwsze straty Niemcom, utrzymać wśród naszego społeczeństwa postawę bojową i wreszcie zaprawić żołnierza do przyszłej otwartej rozprawy z wrogiem.

— Deklaracja pułk. Radosława — ciągnie major — przyjęta została przez masy Armii Krajowej z radością i ulgą. Byliśmy rozgoryczeni, początkowym, krzywdzącym stosunkiem do nas. Nasi chłopcy z zadowoleniem dekonspirują się, oddając swe ręce i mózg do pracy nad budową kraju równie ofiarnej, jak ofiarna była ich walka z bronią w ręku o wolność Ojczyzny.

D. R.

KOMISJA LIKWIDACYJNA AK W PIOTRKOWIE

Z dniem 19 bm. rozpoczyna prace podkomisja likwidacyjna b. AK w Piotrkowie. Podkomisja mieścić się będzie w gmachu Starostwa. Godziny urzędowania 9—15.

Przewodniczący Podkomisji
Likwidacyjnej b. AK
Morus, mjr

„Prawda" o projekcie Bloku Zachodniego

MOSKWA, (Polpress). — Dziennik „Prawda", komentując projekt utworzenia t. zw. Bloku Zachodniego, przytacza artykuł francuskiego socjalisty Andre Philipp, który stwierdza, że Blok Zachodni zmierza do ustanowienia równego stosunku między W. Brytanią i Francją z jednej strony, a Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi z drugiej. Autor artykułu dochodzi do wniosku, że Blok Zachodni może być skierowany przeciwko Stanom Zjednoczonym i Związkowi Radzieckiemu.

„Prawda" podkreśla, że projekt Bloku Zachodniego przypomina system kordonu sanitarnego, paktu czterech, Locarno i Monachium. System ten nie wytrzymał próby życia i nie stworzył zapory przeciwko najokropniejszej w dziejach wojnie. Występowanie w obronie tego rodzaju bloku — konkluduje „Prawda" — nie jest zgodne z zasadą współpracy międzynarodowej w ramach organizacji Narodów Zjednoczonych.

Ford zlokautował 50.000 robotników

NEW YORK (United Press). — „New York Times" donosi z Detroit, że firmy „General Motors" i „Chrysler" odrzucą niewątpliwie zgłoszone przez związki zawodowe żądanie 30% podwyżki płac. W Detroit panuje zupełny spokój, lecz obecna wojna nerwów może przemienić się łatwo w rodzaj przemysłowego stanu wojennego. Fabrykanci samochodów nie chcą zgodzić się na podwyżkę, jakiej domagają się robotnicy, gdyż — jak twierdzą — musiałoby to wpłynąć na takie podniesienie ceny samochodów, że stałyby się one artykułem zbytku.

NOWY YORK (PAP-Polpress). Zakłady samochodowe Forda w Detroit zostały zamknięte. 50 tys. robotników znalazło się bez pracy. Kierownik zakładów uzasadnił przerwanie produkcji strajkami robotników w fabrykach, które dostarczały części składowych.

Agencja „Associated Press", omawiając zamknięcie zakładów Forda, podkreśla, że decyzja ta zapadła w dniu, w którym Związek Zwodowy Robotników Przemysłu Samochodowego wystąpił z żądaniem 30% podwyżki.

Drugi dzień zlotu aktywistów OM TUR

W drugim dniu zlotu Aktywistów OM TUR w Katowicach, przemawiał do zebranej na placu przed gmachem województwa — młodzieży, premier tow. Osóbka-Morawski.

„Z dużą przyjemnością — mówił tow. premier — przybywam na wasz zlot, który traktuję nie tylko jako święto młodzieży socjalistycznej, ale również jako akt o znaczeniu ogólno-państwowym. Młodzież socjalistyczna zarówno w okresie okupacji niemieckiej, jak i w obecnym okresie odbudowy nowej Polski, wykazała niesłychanie dużo dojrzałości politycznej, miłości Ojczyzny oraz chęci walki o jej niepodległość. Jest to zupełnie zrozumiałe, albowiem młodzież zawsze zdolna jest złożyć, gdy trzeba, ofiarę ze swojej krwi i swojego życia, dla dobra wielkiej sprawy, dla dobra idei".

Następnie po okrzykach młodzieży na cześć prez. Bieruta, rządu Jedności Narodowej i premiera Osóbki-Morawskiego, kolejno zabierali głos: generalny sekretarz CK PPS, tow. Cyrankiewicz, przedstawiciel KC PPR tow. Kowalski, przedstawiciel ZWM mjr. Majewski, ob. Duszak w imieniu młodzieży „Wici", ob. Nawrocki w imieniu Zw. Harcerstwa Polskiego, ob. Wojdak w imieniu Zw. Młodzieży Demokratycznej.

Mówcy podkreślali rolę młodzieży, jako awangardy demokracji polskiej. Do wykonania zadań, stojących przed młodzieżą, konieczna jest współpraca wszystkich organizacyj młodzieżowych.

Po przemówieniach powitalnych, zebrani uczcili 1-minutowym milczeniem pamięć przywódcy młodzieży TUR, Stanisława Dubois, zamordowanego przez Niemców.

Ostatni mówca, tow. Obrączka powiedział, że przed narodem polskim, a przede wszystkim przed młodzieżą, stanęło teraz wielkie zadanie, aby po zwycięstwie nad faszyzmem, zbudować nową, demokratyczną Polskę i w niej wychować pokolenie, które zrealizuje socjalizm. My tę Polskę budować będziemy, pokażemy światu, że potrafimy nie tylko umierać za wolność, ale umiemy też pracować dla niepodległości kraju.

Po odśpiewaniu hymnu młodzieży TUR, oddziały przemaszerowały na Pl. Rynkowy, gdzie odbyła się defilada przed przedstawicielami władz organizacyjnych.

PRZEGLĄD PRASY

„WALKA LUDU".

W Poznaniu została wznowiona „Walka Ludu", pismo wybitnie zasłużone przed wojną w boju z faszyzmem i sanacją. W pierwszym numerze ten nowy organ PPS przypomina trudności, które wówczas musiał przezwyciężać:

„Walka Ludu" wychodziła już w roku 1928 i 29, jednak nieregularnie w znacznych odstępach czasu, zbyt słaba jeszcze, by przezwyciężyć piętrzące się trudności.

1 lutego 1932 rozpoczęła wychodzić jako regularny dwutygodnik, a następnie tygodnik. Redaktorem naczelnym był tow. Rusinek, współredaktorem zaś i jednym z założycieli zmarły w okresie największego terroru sanacji na chorobę proletariacką tow. Stróżyński, który jako generalny Sekretarz Związku Zawodowego Robotników Rolnych kolportował to pismo wśród robotników rolnych województwa poznańskiego, wśród których „Walka Ludu" cieszyła się wielką popularnością.

„Walka Ludu" była organem walki o nowy ustrój i prawa człowieka, brała w obronę najbardziej wyzyskiwanych i pokrzywdzonych ludzi w Polsce, szczególnie polskich pariasów — robotników rolnych. Cięte pióro tow. Rusinka smagało wyzyskiwaczy i ciemiężycieli ludu, co wywołało represje w stosunku do pisma i jego redaktorów.

Sanacja bała się prawdy.

Ołówek cenzora nie znał granic — mazał i mazał, aż z „Walki Ludu" pozostawała niejednokrotnie biała płachta, którą demonstracyjnie kolportowano.

Represje te i szykany nie pozostały oczywiście bez wpływu na stan finansowy wydawnictwa.

Pismo nasze pokonywało wszystkie trudności, zdobywało sobie coraz szersze kręgi czytelników i sympatyków, tak że w ostatnich latach przed wojną nakład wynosił 10.000 egzemplarzy.

Do współpracowników redakcji należeli tow. Stanisław Chudoba, Kowalewski, Turtoń, Klimaszewski, Szopka i inni.

Drukowano w drukarni „Ognisko" przy Związku Zawodowym Drukarzy na Wielkich Garbarach".

CO TO MA ZNACZYĆ?

Niezwykłe rzeczy znajdujemy w numerze „Polski Ludowej", organu wojewódzkiego ludowców w Poznaniu z dnia 2 b.m. Oto w sprawozdaniu z wiecu odbytego w Brennie (powiat Leszno) czytamy:

„Poruszone w referacie zagadnienia zwłaszcza z dziedziny gospodarczej jak kwestia zniesienia względnie obniżenia kontyngentów... wywołały żywe zainteresowanie... Zebrani jednomyślnie wypowiedzieli się za zniesieniem kontyngentów... Zniesienie względnie obniżenie kontyngentów jest paląca koniecznością".

A myśmy sądzili, iż zagadnienie świadczeń rzeczowych w rolnictwie w obecnym okresie powojennej odbudowy jest już dostatecznie w obozie demokratycznym wyjaśnione. Rzeczą działaczy chłopskich jest wyjaśnienie wsi, iż robotnik pracuje za niewystarczające wynagrodzenie i że wieś musi go dożywić, by mógł jej dostarczyć wyrobów przemysłowych! Na tej współpracy opiera się między innymi sojusz robotniczo-chłopski. W dziwnym świetle stawia się ktoś, kto rzuca hasła, mające na celu nie co innego jak wygłodzenie miast. Jeśli chodzi o wyjaśnienie, czym są świadczenia rzeczowe, dał je ostatnio wicepremier Mikołajczyk. Dobrze by było, by działacze poznańscy wzięli jego słowa pod rozwagę.

Z Komisji likw. A. K. Okr. Warszawskiego

WARSZAWA, (Polpress). — Komisja obszarowa dla spraw likwidacji b. A.K. komunikuje, że na terenie m. st. Warszawy zarejestrowało się do dnia 17 b.m. 464 b. żołnierzy A.K. w tym 18 oficerów sztabowych i 156 kapitanów okręgowych i oficerów młodszych. W terenie obszaru uruchomiono 11 komisyj okręgowych i obwodowych jak np. w Łodzi, Częstochowie, Piotrkowie, Białymstoku, Mińsku Mazowieckim i t.p. Ogólny stan rejestracji całego obszaru będzie podany w najbliższym czasie po zebraniu materiałów. Akcja ujawniania się jest w pełnym toku.

Listy do Polaków we Włoszech i Afryce

WARSZAWA, (Polpress). — W związku z wyjazdem ambasady Rzeczypospolitej Polskiej do Rzymu, zawiadamia się rodziny żołnierzy i osób cywilnych przebywających we Włoszech, na Bliskim Wschodzie i w Afryce, że ambasada doręczy listy i wiadomości, które zostaną nadesłane pod adresem Ministerstwa Spraw Zagranicznych Al. Szuchą 23, Wydział Zachodni. Listy należy opatrzeć pismem: dla amba-

Kongres Ruchu Oporu

PARYŻ, (Polpress). — W Lyonie zakończył się kongres uczestników francuskiego Ruchu Oporu. Przyjęto rezolucję, w której stwierdzono, że Ruch Oporu będzie zawsze, podczas wojny i pokoju, przodował w walce o wolną, silną i wielką Francję.

Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych

LONDYN, (United Press). — Na posiedzeniu, odbytym pod przewodnictwem ambasadora francuskiego w Londynie, Massigli, komitet wykonawczy przy komisji przygotowawczej postanowił, iż pierwsze zgromadzenie generalne Narodów Zjednoczonych odbędzie się w Londynie nie później, niż dnia 4 grudnia roku bieżącego.

W kilku wierszach

– W Anglii odbywają się próby uruchomienia samolotów osobowych „Douglas" o stu miejscach.

– Stan zdrowia jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Szubaszicza wzbudza poważne obawy.

– W Chicago odbędzie się otwarcie nowego uniwersytetu p. n. „Kolegium Roosevelta", poświęconego pamięci zmarłego prezydenta. Zadaniem uczelni będzie walka z nietolerancją rasową.

– B. premier francuski Andrzej Tardieu zmarł w Mentonie na Rivierze, gdzie mieszkał od szeregu lat.

– Mauzoleum Lenina na Placu Czerwonym w Moskwie zostało otwarte dla publiczności po czteroletniej przerwie.

– Wybory w Bułgarii odbędą się 18 listopada br.

Życie gospodarcze

Finansiera międzynarodowa i kapitał publiczny

Nieodłącznym elementem władzy, jaką kapitalizm rozciągnął nad światem — jest pieniądz i to pieniądz oparty po większej części na pokryciu złota.

Pieniądz, jako ośrodek dyspozycji gospodarczej i politycznej — ma długą, znacznie dłuższą od kapitalizmu, historię. Lecz trzeba było dopiero powstania kapitalistycznych form produkcji i handlu — by operacje finansowe, powiązane z tą produkcją i handlem, a czasem nawet bez tych powiązań — stały się odrębnym, choć nie zawsze samodzielnym czynnikiem kapitalizmu.

Gdy mały bankier XVI — XVII stulecia, po reformie Johna Law — zmienił się w wielkiego bankiera, w anonimową instytucję: bank — spółkę akcyjną — o zasięgu ogólnoświatowym — w tym momencie do arsenału kapitalizmu przybyła nowa broń, która doskonale spełniała powierzoną jej rolę. Bank to była pompa ssąco-tłocząca, która czerpała pieniądz z drobnych kanalików społecznych i z wielkich zarazem kanałów kapitalizmu — by wypchnąć go potem do pracy w określonej dziedzinie. Ta pompa ssąco - tłocząca przewidująca była i czujna.

„Pieniądz" Emila Zoli doskonale obrazuje całą gamę finansowych operacyj tej ssąco-tłoczącej pompy, której celem jest zysk. Propaganda chytra i przewrotna otwiera kieszenie „szarych" ludzi, by zabrać u nich drobne sumy, mnożące się w miliardy. Po jednej subskrybcji, której mottem dla tłumu jest „wspaniała" przyszłość bez pracy i trosk, której mottem jest zysk z akcji nieistniejących niejednokrotnie instytucyj — rozpoczyna się wyścig. Giełda — barometr fałszywy — znajdujący się również w rękach finansiery — usiłuje wmówić, że ta „wspaniała" przyszłość się zbliża, że można ją jeszcze udoskonalić. Następuje nowa — jedna, druga subskrybcja. A gdy nawet giełdowy barometr opada pod wpływem zbyt już wyraźnych złud, fałszów i złej częstokroć woli — następują nowe subskrybcje, aby ratować to, co i tak już było przegrane.

Funkcja ssąca pompy została spełniona. I gdy nawet nadchodzi odpływ i tysiące subskrybentów sprzedaje w panice swe walory — ktoś zawsze na tym zyskuje, ktoś anonimowo kryjący się poza nic nie znaczącą nazwą jakiejś „Societe Anonym" (spółka akcyjna). Nic to, że majątki potracili „szarzy" ludzie, a czasem drobniejsi, czy nawet średni kupcy, przemysłowcy, bankierzy. Zysk pozostał w rękach sprytniejszego. Pieniądz i tak wielokrotnie pomnożył się — szybkim obrotem.

Oczywiście mechanika powyżej podana — jest mechaniką krańcowo negatywną — ale jednak prawdziwą. Zola nie przewidział słynnego krachu na giełdzie New-Yorskiej, krachu, który zapoczątkował kryzys światowy — ale ten krach był doskonałym powtórzeniem jego fantazji powieściowej.

W normalnych warunkach wszelkie spółki akcyjne, nie tylko banki, opierając się na kapitale poważnych akcjonariuszy, tworzących zarządy, rady nadzorcze — przeprowadzają również subskrybcję wśród drobniejszych kapitalistów, czasem nawet biedoty, chcącej szybko pomnożyć uciułany grosz. Ci drobni subskrybenci, dzięki prawu akcyjnemu, (obowiązującemu również i w Polsce przedwrześniowej) stawali się niewolnikami kapitału. Nie mają żadnego wpływu na funkcjonowanie przedsiębiorstwa, którego byli „współwłaścicielami". Zadowolić się musieli ochłapem zysków, ponosząc cały ciężar, rujnujących niejednokrotnie strat.

Tak więc spółki akcyjne, poprzez prowadzące subskrybcje banki, czy też banki akcyjne, samodzielnie działające — zbierały pieniądze. Gdy ta ssąca funkcja została dopełniona, wyciągnięto w czasie jeszcze ich trwania rozpoczynała się nowa funkcja — tłocząca. Banki rzucały w świat różnorakie kredyty: inwestycyjne (przemysłowe, rolnicze), obrotowe, konsumpcyjne. Abstrahując od procentu, który każdy kredyt przynosi kredytodawcy — kredyt ten dać mógł jeszcze i przywileje również — o ile był udzielony państwu. Przywilejem takim był na przykład przywilej emisji banknotów, który uzyskała grupa kapitalistów, założycieli banku angielskiego wzamian za udzieloną państwu pożyczkę 10 milionów funtów sterlingów. Przywilejów również różnego typu udzielała kapitałowi zagranicznemu — i Polska przed wrześniem 1939 roku. Tak, jak w odległym średniowieczu wielki bogacz — mógł kupić nieomal państwo, stać się jego niekoronowanym królem, rzucać do boju armie, tak i dziś kapitał, poprzez banki, poprzez towarzystwa ubezpieczeń, wielkie spółki akcyjne, kartele, trusty, — bankami się posługujące — potrafi wywoływać wojny, pałacowe rewolucje, zamachy stanu. Potrafi uzbrajać braci przeciwko sobie — aby tylko dzielić, a podzielonymi rządzić. Ten kapitał krajowy, czy też międzynarodowy gdy inwestuje — myśli o zysku, korzyści gospodarczej na dalszą metę, korzyści politycznej. Potrzeby, państwowo-społeczne nie grają u niego żadnej roli. Ten rozwielmożniony kapitał międzynarodowy lub krajowy staje się niejednokrotnie dokuczliwy nawet dla państw uznających system kapitalistyczny. Państwo organizuje w tym przypadku-działanie banków prywatnych — stając się ich współakcjonariuszem, wyznaczając swoich przedstawicieli w ich radach nadzorczych i zarządach. W innych przypadkach państwo monopolizuje emisję banknotów, a często centralizuje (co nie jest równoznaczne z monopolizacją), w swych rękach również i pewne dziedziny inwestycyj (np. Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Rolny jeszcze przed 1939 r). Tą drogą zapewnia sobie możność finansowania tych przedsięwzięć, które uważa za konieczne dla swego istnienia, mimo lub wbrew wielkim kapitalistom. (oczywiście w systemie kapitalistycznym do ostrzejszego starcia pomiędzy bankami — a państwem zrzadka tylko dochodzi, zawsze znajdzie się pomiędzy nimi płaszczyzna porozumienia).

W systemie społecznym — banki, nawet o ile pełna socjalizacja wielkiej własności prywatnej nie nastąpiła — muszą z rąk spółek akcyjnych przejść w ręce państwa — które stoi na straży interesów swych obywateli — przejść muszą nawet drobne instytucje bankierskie jak np. domy bankowe, czy też kantory wymiany. Tylko państwo może dysponować kapitałem inwestycyjnym, obrotowym, konsumpcyjnym, tylko ono może decydować o tym — jaka inwestycja w planie ogólnym gospodarki socjalnej jest potrzebna — nie dla zysków tylko, a dla zaspokojenia potrzeb ogólnych — ściśle państwowych, wojskowych, czy też społecznych.

Państwo tylko ma prawo zbierania funduszów od drobnych ciułaczy, gdyż grosz ich w jego ręku dla ich tylko korzyści wykorzystany będzie. Giełdowe krachy — wywołane przez machinacje finansowe — w systemie gospodarki społecznej nie mogą mieć miejsca.

Na drodze do realizowania zasad socjalistycznych — w etapie choćby dopiero demokracji — rzeczą konieczną jest zniszczenie wielkiej finansiery przez banki działającej. Kapitał publiczny — to jedyna forma, która państwu zapewnić może wewnętrzną niezależność polityczno-gospodarczą — niezależność od wszelkich wpływów ano nimowego kapitału prywatnego.

RUDOLF LESSEL

Zwyżka wartości złotego

Od kilku miesięcy jesteśmy świadkami powolnego zniżkowego ruchu cen i to nawet odnośnie artykułów pierwszej potrzeby, tak żywnościowych jak i przemysłowych.

Czy ruch ten przypisać należy wyłącznie zwiększonej podaży tych towarów, w stosunku do rzeczywistych potrzeb społeczeństwa?

Niewątpliwie, że podaż niektórych artykułów żywnościowych w związku z uaktywnieniem produkcji mleka, masła, jarzyn i t. p. w ostatnim okresie wzrosła, że okres zbiorów spowodował wreszcie rzucenie na rynek zapasów, że przemysł nasz z okresu organizacyjnego przeszedł w stadium produkcji. — Na zniżkę cen podziałał jednak również i drugi czynnik i to po stronie pieniądza. — Wartość realna złotego wzrosła t. zn., że za tę samą ilość pieniędzy możemy kupić większą ilość towaru, aniżeli przed paroma miesiącami.

Nauka ekonomii uczy nas, że wzrost wartości pieniądza w stosunku do wartości towarów może być skutkiem zmian w popycie, i podaży tych towarów, albo pieniądzy, względnie może być następstwem zmian jednych i drugich. Według teorii ilościowej, gdy ilość pieniądza wzrasta — jego wartość się zmniejsza, czyli ceny towarów idą w górę, gdy ilość pieniądza zmniejsza się — wartość jego wzrasta, czyli ceny towarów idą wdół. — W naszych warunkach ostrożna emisja pieniądza, unikanie nadmiernej inflacji oraz kredytu konsumpcyjnego, przy pewnym wzroście podaży towarów — spowodowało wzrost wartości pieniądza. — Na skutek bowiem powyższej polityki podaż pieniądza na rynku nie była nadmierna. — Ponadto wzrósł element zaufania, co spowodowało pewną tezauryzację złotego, a tym samym zmniejszenie podaży pieniądza.

Dalsze zwiększenie podaży towarów rolniczych po zbiorach powoduje dalszy wzrost wartości realnej złotego i doprowadzić może do stabilizacji cen na niższym poziomie, a tym samym do podniesienia realnej zdolności nabywczej świata pracy. — Pamiętajmy bowiem, że drożyzna towarów zwiększa, a spadek cen zmniejsza zapotrzebowanie pieniędzy.

Realny wzrost wartości pieniądza jest niewątpliwie sukcesem ostrożnej polityki Ministra Skarbu. Uniknęliśmy nadmiernej inflacji. — Zaoszczędziliśmy możliwości uruchomienia wielkich kredytów publicznych do czasu powiększenia podaży żywnościowej po zbiorach. — Nie zapominajmy bowiem, że i kredyt działa inflacyjnie, o ile nie jest zabezpieczony proporcjonalnym wzrostem produkcji. — Rzucenie wielkich kredytów publicznych obecnie po zbiorach — na odbudowę nie spowoduje już obawy szkodliwej inflacji, skoro produkcja i podaż towarów ulegną równoczesnej i stosunkowej zwyżce. Wzrost wartości realnej pieniądza to nasza baza, skąd można wybitnie rozszerzyć ofensywę gospodarczą. — Zbyt mało zwracamy uwagi na ten olbrzymi sukces w dziedzinie polityki pieniężnej; uniknęliśmy chaosu inflacyjnego, który jak pamiętamy z okresu po tamtej wojnie równał się — jedno pudełko zapałek — 1500.000 mp.

Mgr. O. Bołoński

Unifikacja banków komunalnych

Przed wojną na terenie Polski istniały trzy większe Banki Komunalne, których zadaniem było finansowanie potrzeb samorządów i ich związków. Były to: Polski Bank Komunalny S.A., w Warszawie, Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu i Centralna Małopolska Kasa Oszczędności we Lwowie. Zadaniem tych instytucji było udzielanie kredytów krótkoterminowych oraz długoterminowych. Wymienione banki udzielały kredytów w formie pożyczek gotówkowych lub obligacyj, zabezpieczonych całym majątkiem dłużników i wszystkimi ich dochodami.

Zgodnie z obecnymi wytycznymi polityki finansowo - kredytowej, powstała konieczność zunifikowania tych banków i stworzenia jednej instytucji z zakresem działania na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Instytucja ta powołana zostanie do życia w drodze dekretu pn. „Bank Komunalny", Bank ten będzie przedsiębiorstwem samodzielnym z osobowością publiczno - prawną. Kapitał jego składać się będzie z niewycofanej dotacji Skarbu Państwa oraz z udziałów Związków Samorządowych i Komunalnych Kas Oszczędności. Do zadań Banku Komunalnego należyć będzie finansowanie i obsługa bankowa Związków Samorządowych i ich przedsiębiorstw i Komunalnych Kas Oszczędności, przyczym Bank będzie centralą żyrową lokacyjną i inkasowa wymienionych instytucji.

Zadania te Bank Komunalny spełniać będzie zarówno w dziedzinie kredytu krótko, jak i długoterminowego, w formie obligacyj gwarantowanych przez Skarb Państwa. (Polpress).

Olejarnia „Union" w Gdyni

Odbudowa spalonej i częściowo wysadzonej w powietrze największej i najnowocześniejszej olejarni w Polsce „Union" w Gdyni została w tych dniach po czteromiesięcznej pracy załogi — ukończona. „Union" jest w stanie wytłaczać do 120 tonn olejów na dobę. W planie teogrocznym przewiduje się tłoczenie 15—20 tonn na dobę. Surowiec krajowy przychodzić będzie ze świadczeń rzeczowych i z wolnego rynku.

Niezwykle poważną trudność stanowi właśnie dostawa surowca. Wiadomości z kraju wskazują na to, iż większość ocalałych nasion oleistych jest przerabiana w małych, potajemnych olejarniach, w których wydajność jest niska, makuchy zawierają duży procent oleju, a sam olej jest złego gatunku — z osadem. Tego rodzaju sytuacja uniemożliwia kontrolę nad produkcją, daje pole do popisu spekulantom — windując cenę oleju w górę bez objektywnie uzasadnionej przyczyny. Ze względu na mały stosunkowo w tym roku zbiór nasion oleistych należy bezwzględnie zamykać małe, tajne, nieuprzemysłowione olejarnie i nasiona kierować do dużych zakładów, kontrolowanych przez państwo, co doprowadzi do lepszego wykorzystania zapasów i postawienia tak dziś ważnego produktu pierwszej potrzeby jakim jest olej.

W pierwszym rzędzie również należy się starać o import surowca oleistego egzotycznego jak kopra, ziarna palmowe, a także o import nasion słoneczników z Rumunii, aby w pełni wykorzystać możliwości produkcyjne naszych olejarni uprzemysłowionych, a w pierwszym rzędzie „Unionu".

Nowy projekt o przedsiębiorstwach

Zjednoczenia Przedsiębiorstw Przemysłowych i Handlowych zarówno państwowych jak i będących pod zarządem państwowym działały dotychczas bez podstaw prawnych, nieopierając się na żadnej ustawie, co niezmiernie utrudniało ich działalność.

Obecnie Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił projekt dekretu o tworzeniu przedsiębiorstw i ich zjednoczeń. Zasadnicza koncepcja projektu polega na tym, że zarówno przedsiębiorstwa, jak i zjednoczenia będą miały formę prawną kupców rejestrowych.

Czy wiecie, że...

...znana fabryka H. Cegielski w Poznaniu wyprodukowała już 17. nowych parowozów i takąż ilość wyremontowała. Od 1 września plan pracy tej fabryki przewiduje produkcję miesięczną 5 parowozów (wobec dotychczasowych 3) i remont 6 parowozów (wobec dotychczasowych 5). W fabryce odbywa się również remont wagonów tramwajowych (11 wagonów naprawiono, 20 czeka na naprawę). W zakładach H. Cegielski zatrudnionych jest 4.200 osób.

***

...przemysł Pomorza Zachodniego jest przede wszystkim rolniczy przy czym pierwszeństwo ma przemysł spożywczy, następnie drzewny, a wreszcie metalowy (maszyny, narzędzia rolnicze). Elektryfikacja (wykorzystany spadek wód) obejmuje nieomal wszystkie na Pomorzu Zachodnim położone wsi. Na Pomorzu Zachodnim zbadano 3.228 przedsiębiorstw mniejszych (zatrudniających poniżej 50 robotników) i 349 większych (powyżej 50 robotników). 63 proc. tych przedsiębiorstw jest zdanych do uruchomienia, 20 proc. zostało już uruchomionych.

***

..Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego na terenach Dolnego Śląska i Pomorza Zachodniego zbadał, zabezpieczył i częściowo uruchomił 56 kopalń węgla brunatnego, 6 brykietowni i 6 elektrowni.

***

...na Pomorzu Zachodnim pracuje 200 traktorów, a z dostaw UNRRA — ma być przydzielonych tam jeszcze 40 traktorów amerykańskich.

***

...na Pomorzu Zachodnim znajduje się znaczna ilość wielkich, nowoczesnych magazynów i elewatorów zbożowych z olbrzymimi silosami. W Szczecinku, przy stacji kolejowej znajdują się trzy wielkie magazyny z elewatorami. W Nowogardzie uruchomione są już dziś elewatory o pojemności 3 tys. ton. W Choszcznie sx trzy elewatory z własną bocznicą kolejową.

***

...na Śląsku Opolskim Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego eksploatuje już 16 kopalń i 4 koksownie. Przed wojną kopalnie Śląska Opolskiego produkowały 20 mil. ton węgla rocznie i zatrudniały 60.000 pracowników. Dziś zatrudnienie spadło o połowę.

***

...na Śląsku Dolnym Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego objął 7 kopalń węgla i 4 koksownie, szereg elektrowni i fabryk przemysłu ubocznego, pracującego dla górnictwa. Przed wojną kopalnictwo dolnośląskie zatrudniało 25 tys. ludzi — dziś niecałe 15 tysięcy.

***

...Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych rozporządza 6.643 traktorami, w tej liczbie 3.867 jest czynnych a 2.776 w naprawie. UNRRA dostarczyła dotąd temu przedsiębiorstwu 2.700 traktorów. Stacje traktorów zapotrzebują w okresie jesiennym 43.702 tony materiałów pędnych.

***

...w wykonaniu reformy rolnej zostało rozparcelowanych 1.341.213 hektarów ziemi. Ziemia ta została objęta przez 106.700 rodzin służby folwarcznej, 18.026 rodzin chłopów bezrolnych, 64.798 rodzin chłopskich, mających gospodarstwa karłowate, 110.963 rodziny chłopów [illegible] i 20.672 rodziny „średniaków". 21.134 rodziny rzemieślników miejskich otrzymało działki ziemi w okolicach podmiejskich. Ogółem nadzielono ziemią 372.293 rodziny chłopskie.

Zw. Radziecki przekazuje transporty i majątki władzom polskim

KATOWICE (PAP Polpress). Dnia 14 bm. przybyli do Katowic przedstawiciele Zw. Radzieckiego w osobach gen. lejtn. Balginina i gen. lejtn. Pawłowa. Na lotnisku gości powitał woj. śląsko-dąbrowski, gen. Zawadzki, zastępca marsz. Rokossowskiego, gen. Szimy i wojenny komendant miasta płk. Szczekaturow.

Z kolei w gmachu wojewódzkim odbyła się konferencja której tematem były sprawy kolejnictwa. W wyniku rozmów w katowickiej Dyrekcji Kolejowej zostanie rozładowanych kilkadziesiąt transportów kolejowych przeznaczonych dla Rosji, które Zw. Radziecki oddaje naszym władzom.

Na drugiej konferencji między gen. lejtn. Szatiłowem i gen. lejtn. Pawłowem a woj. Zawadzkim, został sporządzony protokół, mocą którego wszystkie majątki ziemskie z terenu woj. śląsko-dąbrowskiego, które znajdują się dotychczas w rękach Armii Czerwonej, zostaną przekazane władzom polskim.

Z działalności Związku Samopomocy Chłopskiej

Szeroką działalność na terenie Myślenic rozwija Związek Samopomocy Chłopskiej. Założona ostatnio piekarnia daje 150 tys. zł. dochodu miesięcznego. Czynne są również dachówkarnia i betoniarnia wyrabiająca pustaki. Poza tym Samopomoc Chłopska brała czynny udział w uruchomieniu szeregu dziecińców, w których dzieci prócz akcji dożywiania znalazły odpowiednią opiekę. Również staraniem Związku Samopomocy Chłopskiej uruchomiono w Balicach 4-walcowy młyn przemielający około 40 centnarów zboża na dobę.

Zagadnienie reprywatyzacji w przemyśle pomorskim

BYDGOSZCZ (PAP Polpress). Do sądów pomorskich wpływają liczne wnioski o reprywatyzacją zakładów przemysłowych. Sądy przed wprowadzeniem w posiadanie dawnych właścicieli, zasięgają opinii władz co do obiektu, mającego ulec reprywatyzacji, a przede wszystkim respektują potrzeby i interes Państwa.

W Chełmnie odbyła się rozprawa w sprawie reprywatyzacji wikliniarni Pitzermana. Na wniosek Wydziału Przemysłowego i Tymczasowego Zarządu Państwowego, nie przyznano dawnym właścicielom prawa własności.

Przed wyborami do Rad Zakładowych

KATOWICE (PAP Polpress) — W związku ze zbliżającymi się wyborami do rad zakładowych w województwie śląsko-dąbrowskim odbyło się zebranie przedstawicieli komitetów wojewódzkich PPR i PPS, którzy uzgodnili całkowicie stanowisko jednolitego frontu robotniczego na terenie zawodowym. W wyborach wystawiona zostanie tylko jedna lista kandydatów ustalona przez członków PPR i PPS.

Odezwa do robotników PPR i PPS kończy się słowami: radcy zakładowi wybrani z jednolito-frontowych list związków zawodowych, będą godną odpowiedzią robotników województwa śląsko-dąbrowskiego na nikczemne zakusy i oszczerstwa reakcji skierowane przeciw polskiej klasie robotniczej umacniającej się dopiero w demokratycznej Polsce ludowej".

Uruchomienie Kolejowych Urzędów Celnych

W sierpniu rb. otwarte zostały Urzędy Celne kolejowe w Katowicach, Bielsku, Zabrzu, Cieszynie i w Łodzi, w Warszawie zaś Oddział Pocztowy.

Projektowane jest otwarcie dalszych 42 Urzędów Celnych przeważnie granicznych. (Polpress).

CHŁOPI MIECHOWSCY ŻĄDAJĄ WPROWADZENIA OBOWIĄZKU PRACY

Dnia 9 bm. odbył się w Miechowie powiatowy zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej, przy udziale 141 delegatów i przeszło 100 gości. W dyskusji chłopi wysunęli postulaty, w których domagają się wydania przez Rząd dekretu o przymusowej pracy. Poruszono sprawę świadczeń rzeczowych i przemiału w młynach. (Polpress).

Zakończenie III kursu szkoły oficerskiej M. O. w Łodzi

ŁÓDŹ (PAP Polpress). W Łodzi odbyło się uroczyste zakończenie III kursu szkoły oficerskiej – kursu przeszkolenia kierowników jednostek Milicji Obywatelskiej i promocja na oficerów.

Na uroczystość przybyli minister Bezpieczeństwa ob. Radkiewicz, Kom. głów. M.O. gen. bryg Witold, przedstawiciele województwa, miasta, partii politycznych, społecznych i sądownictwa

Minister Radkiewicz odebrał raport od komendanta szkoły mjr. Gołąbka, po czym odczytano raport promocyjny.

Do oficerów przemówił minister Radkiewicz, kreśląc zadania przyszłych kierowników stojących na straży porządku publicznego i zdobyczy demokratycznych.

Następnie przemawiał komendant główny M.O. gen. Witold, wskazując na rolę jaka winny spełniać w demokratycznej Polsce organy M.O. oraz podkreślił braterstwo krwi łączące W.P. z sojuszniczą Armią Czerwoną i wszystkie narody słowiańskie.

W imieniu województwa przemawiał wicewojewoda Szudziński, który nakreślił sylwetkę przedwojennego granatowego policjanta, postrachu przeciętnego obywatela, znienawidzonego sługusa niweczące go słuszne dążenia świata pracy. Obecny oficer Milicji Obywatelskiej winien być nie widmem strachu lecz obrońcą wolności.

Na zakończenie przemawiał jeden z nowopromowanych oficerów, dziękując za zaszczyt powołania w szeregi M. O., zapewnił w imieniu kolegów, że milicjant polski w szczególności oficer M. O. będzie stał twardo na straży porządku i walczył z faszyzmem i z tymi, co chcą naruszyć ład w naszym kraju.

Po defiladzie, którą odebrał gen. Witold odbyła się akademia i wspólny żołnierski obiad.

Oświadczenie PPR i PPS w Katowicach
w sprawie deklaracji SL

KATOWICE (PAP Polpress). Wojewódzki Komitet PPR i Woj. Kom. PPS w Katowicach wydały oświadczenie w sprawie deklaracji ideowej Stronnictwa Ludowego. W oświadczeniu tym obydwie partie stwierdzają, że stoją na stanowisku ścisłego sojuszu robotniczo - chłopskiego będącego podstawą demokratycznego państwa polskiego. Przeprowadzenie reformy rolnej tej największej zdobyczy chłopa polskiego było możliwe tylko dzięki wspólnej walce klasy robotniczej i chłopstwa przeciwko reakcji obszarniczej! Stronnictwo Ludowe stanęło w obronie demokracji polskiej od początku tworzenia KRN i PWKN i wspólnie z partiami bloku demokratycznego walczy o Polskę demokratyczną i sprawiedliwą. Deklaracja idewa Stronnictwa Ludowego jest wyrazem dążeń mas chłopskich do wspólnej walki z klasą robotniczą o demokratyczną Polskę przeciwko wszelkiego rodzaju zakusom reakcji. Wojewódzkie Komitety PPR i PPS oświadczają, że deklaracja ideowa Stronnictwa Ludowego jest platformą na której opierać się będzie dalsza ściśla współpraca obu partii i sojuszu robotniczo chłopskiego będącego podstawą odbudowy demokratycznej Polski.

Ambasador Wielkiej Brytanii o Oświęcimiu

KRAKÓW (PAP Polpress). Bawiąc w Krakowie ambasador W. Brytanii, Cavendish Bentinck zwiedził b. obóz koncentracyjny w Oświęcimiu. Po powrocie do Krakowa oświadczył on, iż wszystko to, co słyszał o tym obozie, było prawdą. Dopiero na miejscu przekonał się, obejrzawszy tę masową „fabrykę śmierci", iż Niemcy likwidowali ludzi na sposób „uczenie bestialski".

PRACE NAD PROJEKTAMI NOWYCH ROZPORZĄDZEŃ

Ministerstwo Skarbu pracuje nad projektami rozporządzeń i dekretów, mających na celu dostosowanie ustawodawstwa celnego do zmienionych po wojnie warunków. Opracowywany jest również projekt stworzenia organów kontroli granicy (straży granicznej)

DOROBEK ZWIĄZKU SAM. CHŁOPSKIEJ NA POMORZU

Sa terenie woj. pomorskiego zorganizowano 1950 kół gromadzkich Związku Samopomocy Chłopskiej, 170 zarządów gminnych, 20 zarządów powiatowych, 107 gminnych spółdzielni oraz 14 powiatowych spółdzielni. Związku Samopomocy Chłopskiej.

Bielawa
na Dolnym Śląsku

Niektórzy ludzie uparli się, że właśnie tu, tu, gdzie ich zagnał wojenny los, lub właśnie tam, gdzie zawsze mieszkali — muszą w dalszym ciągu egzystować. Klepią biedę i narzekają. Nie czynią nic, aby poprawić swój byt. A tymczasem Zachód czeka, a tymczasem Zachód woła o ręce do pracy...

* * *

Pociągiem jedzie się długo, długo... W Katowicach jest pierwsza przesiadka. Potem jeszcze kilkakrotnie zmienia się pociągi, wagony i towarzyszy. Podróż staje się coraz bardziej uciążliwa. Jedzie moc ludzi, obładowani są koszami i walizami. To — handlujący. Sprawa dowozu żywności nie jest jeszcze rozwiązana.

Ale, gdy docieramy do Bielawy, sam widok wynagradza uciążliwą drogę.

Miejscowość jest górzysta, pięknie położona, wśród wielkich, iglastych lasów.

W oczy rzuca się odrazu charakterystyczna budowa miasta. Miasto bowiem zasadniczo składa się z jednej głównej ulicy, która ciągnie się 12 kilometrów. Napis głosi: Ulica prezydenta Bolesława Bieruta.

Miasto liczy 22 tysiące mieszkańców, z czego mniejszość stanowią jeszcze Polacy.

Bielawa chlubi się wielką fabryką włókienniczą, która za czasów niemieckich zatrudniała cztery i pół tysiąca robotników. Obecnie pracuje w niej dwa tysiące Niemców, dozorowanych przez przeszło 50-ciu milicjantów.

Jeżeli chodzi o Polaków, pracujących i kierujących fabryką, to liczba ich jest doprawdy śmieszna — personel składa się z trzech osób: dyrektora, kierownika fabryki i kierownika personalnego.

Warunki pracy bardzo dobre.

* * *

Takich Bielaw jest więcej. Praca jest dla każdego, kto chce pracować.

Nie można ukrywać prawdy, miejscowości na zachodzie są jeszcze źle aprowizowane, że poczta i gazety nie wszędzie docierają, lub bardzo nieregularnie, że na początku będzie może trochę ciężko...

Ale Zachód otwiera przed nami wielkie możliwości i jeśli ktoś na prawdę chce poprawić swe warunki życiowe, powinien tam pojechać.

W. S.

Poszukiwania rodzin

KTO WIE o losie Wiktora Wieszczak, który przebywał w Obozie koncentracyjnym w Sangerhausen Nr 34399. Block 15 „D". Proszony jest o wiadomość na adres: Jadwiga Wieszczek, Turek, Starostwo (834)

POSZUKUJĘ matkę Stanisławę Sławucką i siostrę Józefę Sławucką Jan Nowacki. Ujazd k/Tomaszowa Mazowieckiego p. p. Nr. 40449 (832)

POSZUKUJĘ siostrę Annę Stanisława Ratyńskich ostatnio zamieszkałych w Łunincu. Wawruk Olga, wieś Drewniki gm. Krasniczyn pow. Krasnystaw. woj. Lubelskie (841)

Jeden dzień w kraju

Leży przede mną stos gazet. Przysłany jak co dzień poranną pocztą ze wszystkich stron Polski, ze Śląska i Pomorza, z Warszawy, Lublina, Krakowa... — gazety różnych formatów, o rozmaitym wyglądzie zewnętrznym, gazety wydawane przez różne stronnictwa i partie, różne ugrupowania i kierunki.

Trzeba je, jak zawsze, przejrzeć, zorientować się co słychać w kraju. Za oknem mży drobny, jesienny deszcz, pogoda nieodpowiednia do podróży, ale taka papierowa wycieczka, odbyta per pedes..., przepraszam, per oculos redactorum, nie zmęczy mnie chyba, a da więcej wrażeń, niż mogłabym zebrać, jeżdżąc przez cały dzień autem, lub pociągiem z miasta do miasta.

Codzień dzieje się w kraju coś nowego, codzień świeże wrażenia rugują z pamięci wrażenia wczorajsze i przedwczorajsze.

A więc jedziemy. Zaczniemy chyba od stolicy. Radośnie wita „lewobrzeżna" Warszawa swą pierwszą linię tramwajową, łączącą Okęcie z placem Starynkiewicza. Wreszcie choć na tym jednym odcinku będą sobie mogli Warszawiacy oszczędzić obuwia, czasu i zmęczenia. Wprawdzie tramwajem tym nie dojedziemy do Centrali Związków Zawodowych, ale resztę drogi odbędziemy już pieszo, gnani ciekawością. Bo w gmachu tym odbywa się ważna i ciekawa konferencja, poświęcona sprawom zaopatrzenia ludności pracującej w opał na zimę. Dowiadujemy się, że właśnie wyrusza ze Śląska pierwszy pociąg z łańcucha stałych dostaw węglowych dla Warszawy.

Przenosimy się więc na Śląsk, zapomocą katowickiego „Dziennika Zachodniego". Zwiedzimy tam nowootwarte w Tycznie gimnazjum chłopskie im. Wł. Orkana, przyjrzymy się pięknemu pochodowi dożynkowemu w Tychach, przysłuchamy się rozprawom Sądu Okręgowego w Katowicach, który zabrał się energicznie do tępienia szabrowników. Przyglądamy się imprezom sportowym w ramach OM TUR-u. Bardzo chcieliśmy pójść wieczorem na występ Lidii Wysockiej i Zbyszka Sawana, lecz jeszcze przed nami długa podróż, więc przemknąwszy galopem przez piękną Jelenią Górę, tęsknie czekającą na polskich osadników, przez malowniczy Lubań, gdzie nas dziarsko salutują odznaczeni medalami zdobywcy Odry i Nissy, oraz przez Piotrowice, w których właśnie odnaleziono zrabowane przez Niemców archiwum Wrocławia, przenosimy się na Pomorze. Bierzemy udział w odbywającym się w Bydgoszczy wielkim wiecu robotników i — energicznie demonstrując przeciw reakcji — domagamy się poprawy bytu klasy robotniczej. W Gdyni odczytujemy telegram Ministra Oświaty, zapowiadający otwarcie z dniem I-ym października Wyższej Szkoły Handlu Morskiego. W Gdańsku asystujemy przy uroczystym uruchomieniu Stoczni Nr. 1.

Zdyszani, z pośpiechem przenosimy się do Białegostoku, ale okazuje się, żeśmy przybyli za późno, ponieważ pierwszy transport Polaków, który przed paru dniami przybył z ZSRR odjechał już do Warszawy. Białostoczanie wspominają go jednak tak serdecznie, że rekompensuje to nam nasze spóźnienie. Dowiadujemy się od mieszkańców, że transport liczył 1,500 osób, które przybyły ze Stalingorska, po czterodniowej podróży. Mężczyźni wypalili ofiarowane im przez PCK papierosy, kobiety zjadły czerwonokrzyskie czekoladki i mili goście, oddawszy pozdrowienia od rodaków, co jeszcze w Stalingorsku pozostali (w sumie około 5,000 ludzi) ruszyli do stolicy, gdzie będą „oficjalnie przekazani" władzom polskim. Podobno wkrótce ma nadejść drugi transport, ale nie możemy na niego czekać, bo chcemy jeszcze zdążyć dziś do Lublina. Przyjeżdżamy w sam czas, aby przyjrzeć się ewakuacji Ukraińców z terenów polskich. W szeregu powiatów województwa lubelskiego akcja ewakuacyjna jest na ukończeniu. Np. w pow. biłgorajskim na 4,810 rodzin ukraińskich wyjechało dotąd 4,262; w powiecie chełmskim zostało tylko 5 proc., a w pow. zamojskim 6 proc. Ukraińców.

No, czas już na nas, zbliża się wieczór, który chcieliśmy spędzić w Łodzi, aby wysłuchać odczytu tow. tow. Cyrankiewicza i Wachowicza na temat „Wczoraj i dziś PPS". Ale okazuje się, że przybyliśmy za wcześnie, bo odczyt ma odbyć się dopiero 19 b.m. Wobec tego, ponieważ oczy się nam kleją, decydujemy się, dla nabrania wigoru spędzić wieczór na „Lekkomyślnej siostrze" w teatrze W. P. Cóż, kiedy pomysł nie był najlepszy. Ale to już nie nasza wina.

I. TOMSKA.

Redaktor: Jan Dąbrowski D—03792 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2